

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie:
za wiersz parmontowy
lub jego miejsce
40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy,
Nadesłane:
za wiersz petirowy
lub jego miejsce
15 kopiejek.

Ogłoszenia
zwyczajne:
pierwszy raz 8 kop.,
następne po 5 kop.,
za wiersz petirowy
lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 3-ej popołudnia.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościelna, dom W-go Zawistowskiego.

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez
odnoszenia:
Rocznie rb. 4, pół-
rocznie rb. 2,
Kwartalnie rb. 1.

Pocztą:
Rocznie rb. 5, pół-
rocznie rb. 2 kop. 50,
kwartalnie
rubli i kop. 25.

Rękopisy
bez zastrzeżeń
nie zwracają się.

Dom Bankowy ADAM PIĘDZICKI

w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu.
Załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankierski. 78—76

DYREKTOR,

zatwierdzonej przez p. Ministra Finansów,
7 KLASOWEJ SZKOŁY HANDLOWEJ
K. LORENTZ

w Radomiu

podaje do wiadomości Rodziców i Opiekunów, że egzamina do klas: wstępnej (niższej i wyższej) — od 8 lat), pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej rozpoczną się przed wakacjami 12 (25 Maja), a po wakacjach 12 (25 sierpnia). Prośby na imię dyrektora i dokumenty przyjmuje codziennie kancelarja szkoły. Od nowo-wstępujących wymagana jest znajomość przedmiotów w zakresie szkół rządowych realnych. Z początkiem roku szkolnego szkoła mieścić się będzie w domu własnym przy ulicy Długiej. Przy szkole jest pensjonat. 227—1

Towarzystwo osad rolnych.

Na zasadzie ustawy, zatwierdzonej d. 20 lutego 1871 r., w kraju naszym istnieje Towarzystwo osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, którego zadaniem, jak opiewa ustawa, jest pracować nad moralną poprawą dzieci płci obojga, które za przestępstwa skazane zostały na karę sądowicę, oraz czuwać nad polepszeniem losu nieletnich żebraków i włóczęgów bez przytułku.

W wykonaniu pierwszej części tego wniosłego programu, Towarzystwo założyło osady rolne w Studzieniu dla chłopeów i przytułek poprawczy w Puszczy dla dziewcząt. Zakłady te jednak nie są w stanie zadość uczynić potrzebom całego kraju. To też sądy tutejsze są nieraz w niemałym kłopotcie, co robić z nieletnimi przestępcami, których liczba, niestety, coraz bardziej wzrasta. Skazywać ich na więzienie byłoby rzeczą równie bezcelową, jak i szkodliwą, gdyż w więzieniach nieletni ulegają jeszcze gorszym wpływom. Jeżeli przestępstwa dopuściło się dziecko uczeiwych względnie rodziców, to sądy oddają takiego nieletniego przestępcę pod nadzór odpowiedzialny rodziców, ale co mają uczynić, jeżeli rodzice małego winowajcy są zepsuci do tego stopnia, że własne dziecko skłaniają do występku? W takich razach jedyną ucieczką byłyby zakłady karno poprawcze dla nieletnich. Byłyby, ale nie są, gdyż zakłady w Studzieniu i Puszczy mogą pomieścić tylko mały procent skazanych sądownie nieletnich przestępców. Robić z tego powodu zarzut Towarzystwu osad rolnych niepodobna, gdyż ono działalność swoją z konieczności musi stosować do środków, jakimi rozporządza. A środki te są ograniczone. O ile w pierwszych latach istnienia Towarzystwa liczyło ono bardzo wielu członków, o tyle teraz liczba ich z roku na rok topnieje. A jednak zadanie przytułków dla nieletnich przestępców ma tak doniosłe znaczenie, że społeczeństwo powinno bliżej wbiąć do serca rozwój Towarzystwa, które je utrzymuje i które, przy zwiększonych środkach, mogłoby urzeczywistnić drugą część swojego programu, a mianowicie zakładać t. z. przytułki rzemieślnicze dla nieletnich żebraków i włóczęgów bezdomnych.

Prawda, że Radom, jak i każde miasto, ma swoje potrzeby miejscowe, że te potrzeby są ciągle i nigdy niezaspokojone, ale kto może, powinien popierać i zakłady poprawcze dla nieletnich przestępców, które chociaż położone w innej gubernji, są przecież naszymi, gdyż z nich korzysta, w miarę możliwości, kraj cały. Tymczasem Towarzystwo osad rolnych liczy w Radomiu bardzo małą liczbę członków. Oto ich lista: pp. Bekerman Rufin, Biełousow Piotr, Chmielewski Mieczysław, Ettinger Bolesław, ks. Grajewski Marceł, Horodyski Seweryn, Karsch Teodor, Kulczycki Włodzimierz, Lichtenstein Dawid, Luboński Jan, Mirecki Konstanty, Pawiński Ignacy,

Piasecki Adam, Przychodzi Wacław, Przyłęcki Bolesław, Staniszewski Karol (syn), Twardzicki Gustaw, ks. Urbański Józef i Waga Jakób. Razem 21, a jednak w Radomiu znalazłaby się znacznie więcej ludzi zamożnych, dla których drobna składka na korzyść Towarzystwa osad rolnych nie stanowiłaby różnicy w budżecie wydatków rocznych.

Składka roczna wynosi rub. 6, lub jednorazowa rub. 100. Członkiem korespondentem na m. Radom jest I. Pawiński, członek miejscowego sądu okręgowego, który przyjmuje deklaracje osób, pragnących zostać członkami pomienionego Towarzystwa.

Pożądana wiadomość.

Z wielką niecierpliwością wyglądają mieszkańcy Radomia dalszej budowy nowego kościoła. I nie dziwnego... z myślą o budowie tej zespoliło się wszystko co nosi w duszy swej szlachetne poczucie religijności. Ofiarność bogatych ludzi i biedaków, mieszczan i włóścian jest wielka, a będzie jeszcze większa, gdy zaczną wznosić się mury wspaniałej świątyni.

Należący do komitetu budowy zmuszani byli ciągle odpowiadać na zapytania, uwagi, a nieraz i zarzuty co do robót już dokonanych, niecierpliwych zaś uspakając, że chociaż budowa wolniej postępuje aniżeli życzenia serc gorliwych, to w tak poważnej sprawie lepiej działać powolniej, aby nie żałować błędów, które byłyby nie do poprawienia. Wykończenie szczegółowych planów każdej oddzielnej części wymagało nie tylko dłuższego czasu, ale tak doświadczonego biura technicznego jakim jest biuro naszej sławy w budownictwie kościelnym p. Józefa Dziekońskiego. Tę koronkową iście robotę odebraliśmy w weszłym tygodniu, a kto miał sposobność oglądać wszystkie szczegóły z najbardziej drobiazgowym obliczeniem, mającego się użyć materiału, gdzie każda cegielka już ma swoje miejsce ten od razu rozgrzeszył małą stosunkowo i gmachów użyteczności publicznej buduje jednocześnie nasz znany architekt. Pan Dziekoński przyjechał sam w ubiegłą niedzielę, zabawił dzień cały i wspólnie z miejscowymi technikami zdecydował w najdrobniejszych szczegółach dalsze roboty. Nie będziemy wdawali się w ich ocenę, to rzecz techników, możemy tylko zape-

TĘSKNOTA.

Znużony dzienną pracą powrócił do domu. Na jednej z mniej ruchliwych ulic miasta zajmował pokój, w którym zwykle była cisza i spokój. Doszedłszy do rogu ulicy, zatrzymał się przed jednopiętrowym domkiem i jął dzwonić; wkrótce wybiegła mała dziewczyna, wręczyła mu klucze i odeszła. Co dzień, o tej samej godzinie—zwykle to uderzenie dzwonka było znakiem powrotu młodego lokatora. Wziąwszy klucze, skręcił na prawo i po wschodach wszedł na pierwsze piętro, gdzie miał swój pokój. Klucze we drzwiach zgrzytnęły i po chwili lokator znalazł się w pokoju. Zdjął palto, odnalazł zapalki, zapalił lampę i zmierzwiwszy pokój parę razy długimi krokami, usiadł przy stole. Dziwne myśli bujały mu po głowie—wrażenia ubiegłego dnia, biura, kolegów głucho odbijały się w jego mózgu. Po chwili wyjął papierosa, zapalił i począł śledzić kółka dymu, artystycznie wypuszczanego z ust. Bawiło go to jakiś czas—poczem położył papierosa na popielniczkę, podszedł do etażerki, wziął maszynkę, postawił ją na stole, zapalił spirytusem, nalał w naczynie blaszane wody i postawił je na ogniu. Cisza została przerwana na chwile drżeniem i syczeniem wydostającego się przez małe otwory gazu naftowego. Syk i szum nie drażnił go wcale. Stanąwszy przy oknie, przez które padało blademi promieniami światło księżyca, utkwiał wzrok gdzieś wdali i puścił wodze myślom swoim. I o czym dumał? o przeszłości? nie było w niej nic ciekawego... o przyszłości? nie było w niej

nic powabnego, i gdyby go zapytano o czym, napewno odrzekłby, „bo ja wiem, tak, o wszystkim i o niczym”—myśli wirowały szybko jak fale bez ładu, to powstawały, to nikły, czuł w sobie tylko jakiś żal nieokreślony po tem co było niegdyś dawno, już dawno, a co nigdy nie wraca. Na twarzy spokojnej, zda się, powoli zjawiał się smutek—cisza nocy drażniła go—szybko oddalił się od okna—zgasił światło i wyszedł na ulicę. Jakaś nieznaną siłą zmusiła go opuścić mieszkanie i pędziła go naprzód, aby iść dalej, iść gdzieś daleko, gdzie można byłoby zapomnieć o wszystkim, skryć się przed tą pustką i samotnością, które taką władzę rozpostarły nad nim. Żył mało, lecz przeżył wiele i życie to nie miało dla niego już żadnego uroku. Jakże je teraz nienawidził. Nienastannie nasuwały mu się pytania, po co żyje, co mu po tej wiecznej masce i komedji, która się życiem zowie, gdzie jest prawda, gdzie jest światło, które wykazałoby drogę prawdziwą do szczęścia—na pytania te odpowiedzi znaleźć nie mógł, czy nie umiał i rozpacz nim miotana jak zeschłym liściem, a on chwiał się i kłonił do upadku.

Miasto całe spoczywało we śnie—na ulicy gdzieś niedaleko słychać było ciężkie stąpanie stróża nocnego, przesuwanego się, jak oień w żółtych promieniach światła lamp naftowych. Minął już niejedną ulicę—wszędzie cisza i spokój grobowy. Siły powoli zaczęły się wyczerpywać—nieco zwolnił kroku i posuwał się teraz naprzód z głową opuszczoną na piersi. Wiatr zrywał się coraz silniejszy, domy stawały się coraz rzadsze i sam nie spostrzegł, że wychodził z miasta. Wysokie i nagie topole wydawały jakiś głuchy swist i wtórowały westchnieniom, płynącym z głębi piersi.

Noc była chłodna wiosenna, lecz on nie czuł zimna, krew falami płynęła mu do mózgu i z czoła z wolna spadały krople potu zmęczenia i osłabienia.

„Lecz dokąd ja idę?” były to pierwsze słowa, które głośno wypowiedział do siebie—i tu wszak pustka, głowę podniósł do góry i począł się rozglądać dokoła.

„Gdzie jestem?” zapytał, a w tem wiatr niósł mu cichą odpowiedź „przy mnie, mój drogi, tylko mię nie odpychaj, o będziesz szczęśliwy”. Zadrżał mimowoli i stanął jak wryty—a tam w oddali szła wolno, a raczej płynęła wiotka postać kobiety, odziana w suknie srebrzystych chmur przestworza, po których przemykaniu spadał włos jasny jak len. Twarz miała bladą, jako poranek, na której odbijała się dobroć nieograniczona, czoło jasne wysokie, a oczy cudnym świeciły blaskiem. Widmo nikło, a on ani kroku nie postąpił naprzód. Ostatnie słowa brzmiały mu w uszach i sam machinalnie głośno saczał je powtarzać „będziesz szczęśliwy”. O ironio losu! dokąd pójdę—wszędzie mię prześladowe, wszędzie ją widzę i zawsze słyszę te dziwne czarujące słowa. Nie—czy to już koniec się zbliża mojego życia, czy nastaje dopiero początek, a jeśli początek, z kąd sił do walki? z kąd energii? z kąd bodźca? i znów usłyszał wiatrem przyniesione słowa: „ja ci ich dodam” szerzej otworzył źrenice, a w dali znów stała ona uśmiechnięta, a w oczach ileż było słodyczy! Zebrał ostatek sił i zaczął biec ku niej—niestety—przestrzeń zawsze była jednaka, on biegł, a ona zda się stała na jednym miejscu—kto jesteś, krzyknął w rozpacz, i czemu mię prześladowiesz i odebrał cichą odpowiedź „tęsknota”.

wnić, że jeżeli ofiarność wiernych się nie zmniejsza, i jeżeli jakieś nieprzewidywane okoliczności nie staną na przeszkodzie, zbudujemy jeszcze w tym roku kościół do wysokości naw bocznych. Kto ciekawo co to za wspaniała budowa, proszę iść za moim przykładem i bęgać w Warszawie o rannej porze, gdy słońce podnie się nieco na nieboskłonie, obejrzeć już zewnętrznie wykończony kościół św. Florjana na Pradzel. Jaki nasz bęgać, ośmielić się przytoczyć końcowy ustęp listu pisanego do mnie w tym przedmiocie przez p. Dziekońskiego w d. 6 lutego 1896 roku „projekt zrobienia; o ile sam sądzić mogą lepszemu znaczenie niż dla Pragi i to mnie bardzo cieszy, że się tak udało. Mam nadzieję, że dalej wszystko pójdzie dobrze, że wybudujemy bardzo piękny monument, że trudny nasz i kłopoty wydadzą owoc dobry... przyjechać nie mogę, bo spieszę na sąd konkursowy w sprawie teatru do Lwowa”...

Kto zna biegłość w sztuce i niezrównaną skromność w ocenianiu własnej pracy zanego p. Józefa, ten zrozumie całą doniosłość jego zdań w sprawie budowy.

Radom i Okolice.

W sobotę d. 19 b. m. jako w wysoce uroczystym dniu Urodzin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana MIKOŁAJA II ALEKSANDROWICZA odprawiane będą uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Miasto ozdobione będzie flagami, a wieczorem iluminowane.

Na budowę kościoła. W-ny O. M. za m. kwiecień rub. 5 kop. 50. Uczniowie I klasy gimnazjum radomskiego—rub. 2.

Na odlew dzwonów. W-ni Jeruz. i Jańca Kosińscy—33 stare trojaki. 4 monety srebrne fałszywe i 1 rubel srebrny popputy.

Na szpital św. Kazimierza dla rekonwalescentów. W-na Bekanowska—w dzień imienin s. p. męża swego Jana Bekanowskiego rub. 2.

Na szpital żydowski dla rekonwalescentów. W-na Bekanowska—w dzień imienin s. p. męża swego Jana Bekanowskiego rub. 2.

Straż ogniowa ochotnicza. W ubiegłą niedzielę d. 13 b. m. ks. rektor Michałowski odprawił o godz. 9 rano w kościele po-Bernardyńskim wotywę na intencję straży. Na nabożeństwie było obecnych 127 członków czynnych straży z naczelnikiem i starostami oddziałowymi na czele.

Tego samego dnia o godz. 4-jej po południu odbyło się w magistracie ogólne zebranie członków rzeczywistych. P. prezydent miasta, przewodniczący zebraniu, zagaił i, stwierdzając obecność 29 członków z ogólnej liczby 38, poezem zaprosił na sekretarza adv. przys. p. W. Bereznowskiego. Porządek dzienny zebrania obejmował dwie sprawy: 1) oznaczenie wysokosci składki, jaką obywatele miasta winni wnieść na rzecz straży, za to, że ta utrzymuje za nich w porządku narzędzia ogniowe i 2) rozpatrzenie budżetu.

Wiadomo, że co rok magistrat sporządza tabelę, w jakie narzędzia ogniowe winna być zaopatrzona każda nieruchomości na wypadku pożaru w mieście. Dotychczas każdy właściciel nieruchomości w mieście, bez względu na to ile posiada tych ostatnich, płacił rocznie 3 ruble—obecnie Rada straży wystąpiła z wnioskiem, aby każda nieruchomości składkę tę opłacała stosownie do swych dochodów, względnie wysokości podatku podrymego. Budowniczy p. August Załuski, prezes Rady odczytał wniosek, według którego wszystkie nieruchomości miejskie podzielone zostają na 7 kategorii, stosownie do wysokości podrymego, opłacanego przez nie i stosownie do tego właściciele będą opłacali składkę, a mian:

Table with 3 columns: Category (I-VII), Amount (rub.), Amount (kop.).

Do I należą 89 nieruchomości, do II—65, do III—115, do IV—115, do V—80, do VI—24, do VII—8; suma więc ogólna, jaka wpłynie na rzecz straży wynosi 1891 rub.

Nad projektem tym wywiązała się dość ożywna dyskusja, w której przyjmowali pomiędzy innymi udział pp. Mierzanowski, Mierzyński, Skibiński, Szafranski, Szumański, nareszcie po wyjaśnieniu danem przez p. prezidenta wniosek przyjęto jednogłośnie, wraz z uzupełnieniem, zaproponowanym przez p. Mierzanowskiego, aby nieruchomości, płacące więcej niż 500 rub. podrymego, opłacały składkę maksymalną w ilości rub. 15.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania budżetu straży na r. 1900, przedstawionego przez Radę.

Budżet ów przewiduje dochód i rozchód w ogólnej sumie rub. 5248. W dochodzie widzimy następujące pozycje: remanent z r. 1899—rub. 949. składki członków rzeczywistych—rub. 93, członków ofiarodawców—rub. 25, składki obywateli za utrzymywanie w porządku narzędzi ogniowych—rub. 1891, zapomoga z kasy miejskiej—rub. 800, % do kapitałów—rub. 20; wynagrodzenie z Rządu gubernialnego za dost. irzanie narzędzi ogniowych rub. 300; wynagrodzenie za dyżury w teatrze i cyrku—rub. 100; zapomoga z kasy miejskiej na kupno drabiny mechanicznej—rub. 1100. W rubryce wydatków pomiędzy innymi przewidywane są następujące: komorne—rub. 495, wydatki kancelaryjne—rub. 120, pensje pomocnika sekretarza i stróża—rub. 354; utrzymanie pary koni i szopy—rub. 350; kupno nowych narzędzi i utrzymywanie istniejących obecnie w porządku—rub. 480, drobne wydatki—rub. 120, umundrowanie—rub. 300; drabina mechaniczna—rub. 1100; ubezpieczenie narzędzi i gimnastyki—rub. 95; utrzymanie gimnastyki—rub. 68, urządzenie dorocznego święta—rub. 150, zapomogi dla członków czynnych i dla wdów po nich pozostających—rub. 130, apteka—rub. 200; felczer—rub. 60; pogrzeby—rub. 50; składka (po 15 kop. od członka czynnego) w Cesar-skim Towarzystwie ogniowym—rub. 75, organizacja orkiestry—rub. 150, chorągwiow i pieczęć—rub. 255, wydatki nieprzewidziane—rub. 280.

Budżet powyższy przyjęto jednogłośnie po krótkiej dyskusji, toczącej nad 2-ma pozycjami: rub. 150—koszt urządzania dorocznego święta i rub. 250—koszt sprawienia chorągwi.

P. prezydent przedstawił plan szopy murowanej wykonanej przez p. A. Załuskiego; w szopie tej, koszty której obliczył p. Majer na sumę rub. 4380, mieścić się mają narzędzia ogniowe, salagimnastyczna, kancelarja straży i mieszkanie stróża. P. prezydent oświadczył, że poczyniono już odpowiednie kroki i władz, aby upoważniły magistrat do wypłacenia z kasy miejskiej zapomogi za parę lat z góry, co pozwoliłoby Radzie straży przystąpić bezwzględnie do budowy własnej szopy. Obecnie straż płaci na szopę 340 rub. rocznie, za lokal na kancelarię—150 rub., mieszkanie stróża kosztuje 60 rub., nadto trzeba wziąć pod uwagę, że teraz ubezpieczenie od ognia narzędzi kosztuje rocznie 87 rub.; opłata ta będzie wynosiła znacznie mniej, gdy narzędzia będą stały w budynku murowanym.

Wybór rekwizytora straży nie odbył się, ponieważ zgromadziło się zanadto członków czynnych, którzy na mocy normalnej ustawy dla straży ogniowych mają prawo wyborach prawo głosu.

Zagajając posiedzenie, p. prezydent zaproponował, aby ogólne zebranie złożyło podziękowanie p. A. Załuskiemu, który na stanowisku prezesa Rady straży przyczynił się bardzo wiele do jej rozwoju i który nie szczędził starań, aby przy nader szczupłych swych środkach, straż odpowiadała godnie swemu zadaniu.

Opera amatorska. Moniuszkowska Bettyl wystawiona będzie zaraz po Zielonych Świętach. Próby ogólne są obecnie w pełnym biegu. Jest to, jak wiadomo, czwarta z rzędu opera, wystawiana w Radomiu przez siły amatorskie. Powodzenie poprzednich (Zamku na Czorsztynie, Elisa i Verbum nobile), dawanych na rzecz szpitala, zapewnia że i Bettyl również chętnie będzie przyjęta. Przedstawię oddzielnie się ogółem cztery w terminie dwutygodniowym, z tych trzy na rzecz Towarzystwa dobroczynności, ewentualnie przytułku położniczego, jedno zaś na dochód orkiestry amatorskiej.

W wystawieniu uczestniczą: p-ni Załuska (Bettyl), p. Papiewski (Daniel) i p. Grodecki (Max), chóry składające się z 16 pán i tyłuż panów tudzież orkiestra amatorska z 22 osób złożona.

Bilety zamawiać można u organizatora.

Z ochrony na Starem Mieście. W ochronie na Starem Mieście utrzymywanej staraniem Tow. dobr. znajduje obecnie stałe pomieszczenie 30 dzieci—10 dziewczynek i 20 chłopców, przychodnich zaś dzieci uczęszcza około 40. Co roku, o tej porze, ktoś z sąsiednich obywateli, pragnąc dostarczyć dzieciom rozrywkę, urządzał dla nich majówkę, zabierając je do siebie na wieś na cały dzień. Zarząd ochrony spodziewa się, że i w tym roku, idąc za przykładem dotychczas, znajdzie się ktoś taki, co zechce udzielić im siebie gościnności uhogim dzieciom miejskim.

Zgon. Otrzymujemy wiadomość o śmierci s. p. barona Artura Reiskiego, właściciela dóbr Drzewica, zmarłego w majątku swym w 79-ym roku życia. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 11-jej rano z kościoła parafjalnego w Drzewicy.

Z kolei. Z d. 13 lipca r. b. przeksytałony będąc wydział kontroli dochodów kolei dąbrowskiej na nowy wydział kolei nadwiślańskiej, nazwany wydziałem służby dochodów. Na naczelnika tego nowego wydziału przedstawiono p. Bolesława Wajcherta, dotychczasowego pomocnika głównego kontrolera tychże kolei.

Komunikacje podmiejskie. Ministerjum komunikacji zamierza wprowadzić bilety abonamentowe w komunikacji podmiejskiej w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach. W tym celu wkrótce odbędzie się specjalna narada w departamencie kolejowym.

Omali nie nieszczęście. W ubiegłą niedzielę kolonista z pod Zwolenia przyjechał parą dzielnych koni, aby z okazji wesela zaopatrzyć się w piwo w browarze Keplera. Włożył boczkę na wóz, umieścił swoją rodzinę i ruszył z przed browaru ulicą Wałową ku celbudzie. Konie spłoszone niewczesnym wyrykiem któregoś z łobuzów skoczyły w bok, przewróciły wóz i w szalonym pędzie poleciały ulicą Wałową. Poślednia część wozu, wasag cały rozleciały się w kawałki, a z przodem konie rozszalałe biegly rozsuwając ludzi w dwa zbite szpalery. Gdyby nie przytomność stangreta z Mazowszan, który nie bacząc na możliwość stratomawia go przez konie, zrezygnie uchwycił za cugiel obcierającego się o niego tęgiera i osadził na miejscu spłoszone konie, nieszczęście byłoby wielkie, bo ludzie coraz trudniej się usuwali dla braku miejsca, a dyszel mógł na wylot przebić miejskiego przechodnia.

Przy tej sposobności należałoby zwrócić uwagę, aby w części ulicy Wałowej na skrócie ku ulicy Lubelskiej furmanki nie tamowały przejazdu, bo o drugi taki wypadek nie trudno.

Cyrk pod dyrykcją A. Charina, bawiacy od 3-ch miesięcy w Radomiu, wyjechał do Kielc; w niedzielę odbyło się ostatnie przedstawienie na benefit dyrektora. W przedstawieniu przyjmowały udział wszystkie siły cyrku; jako nowość dyrektor wyprzedził tresowane wilki. Publiczności podobało się szczególnie dwóch malców, synów reżysera Kapito, którym nieszczędzono oklasków i pomarańcz. Jeden z malców ma 3 lata, drugi 5—i jak na wiek swój, dają dowód zimnej krwi i odwagi, biorąc udział w produkcjach swego ojca.

Kolonje letnie. Dowiadujemy się, że w Przedborzu będzie przez lato przebywało 300 dzieci chrześcijańskich i 200 żydowskich, wysłanych przez Towarzystwo kolonji letnich w Warszawie.

Od „Kola“, stowarzyszenia młodzieży polskiej, kształcącej się w Paryżu otrzymaliśmy następujące zawiadomienie:

„Wobec otwarcia wystawy paryskiej zawiadamiamy Szanownych Rodaków, że biuro informacji, istniejące przy „Kole“ Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, kształcącej się w Paryżu, postanowiło rozszerzyć na czas wystawy zakres swej działalności i będzie udzielało informacji, dotyczących się pobytu w Paryżu i wystawy.

Pragnąc zaś, w miarę możliwości, udogodnić Rodakom pobyt w Paryżu, zawiadamiamy, że przez cały czas wystawy lokal i czytelnia „Kola“ (licząca przeszło 70 pism) będą otwarte dla publiczności codziennie od g. 9-jej rano do 10-jej wieczorem, przezem zorganizowane będą stałe dyżury przez członków Towarzystwa dla udzielania informacji naszym gościom. Zarazem dodajemy, że osoby, wybierające się na wystawę, będą mogły odbierać wszelką korespondencję pod adresem naszego Towarzystwa—za okazaniem dowodu tożsamości.

Wreszcie, zwracamy się specjalnie do młodzieży i kolegów, mających przybyć do Paryża, z zawiadomieniem, że chętnie służycy będziemy wszelkimi wskazówkami i postaramy się uprzyjemnić im pobyt w Paryżu oraz ułatwić zwiedzenie miasta i wystawy.

Zarząd biura informacji i pomocy naukowej. Adres: „Kolo“, Paris (France) rue Monsieur-le-Prince 53—Association de la Jeunesse Polonoise.

Wiadomości urzędowe i informacje.

Cenzus naukowy. Stosownie do rozporządzenia ministerjum komunikacji od dnia 1 lipca r. b. wszystkie posady naczelników stacji kolejowych I, II i III klasy na tutejszych kolejach, ich pomocników oraz kasjerów, będą mogły zajmować tylko osoby posiadające świadectwa z ukończenia najmniej 4 klas gimnazjum, progimnazjum lub też szkół miejskich.

Wynagrodzenie za propinację. Według informacji dzienników petersburskich i ryskich, sprawa odszkodowania właścicieli ziemskich w prowincjach nadbaltyckich za zniesienie, przy wprowadzeniu państwowego monopolu wódeczanego, ich praw co do wyszynku napojów gorących w granicach ich posiadłości, została zdecydowana ostatecznie na ich niekorzyść. „Now. Wr.“ i „Riżsk. Wiest.“ upatrują w zapadłej decyzji precedens, który za ważny stanowczo na szali, gdy rozstrzygać się będzie sprawa odszkodowania za zniesienie propinacji wiejskiej w gub. Królewa Polskiego.

Dzień roboczy na kolejach. Sprawa unormowania w drodze prawodawczej długości dnia roboczego oficyalistów kolejowych przekazana została do rozpoznania najbliższemu zjazdowi przedstawicieli kolei rosyjskich.

Z Kraju.

Szkola koszykarska. W Serocku, w osadzie gub. warszawskiej powstał kurs nauki koszykarstwa pod kierunkiem instruktora p. Gondka.

Na Narwi, naprzeciwko szkoły, wydzierzawiono trzy morgi kępy porostej wikliny, gdzie uczniowie pod okiem nauczyciela przygotowują grunt pod uprawę wierzby koszykarskiej, sadzą ją, a jednocześnie wycinają młode kępy i tuż na miejscu białą.

Uczniowie przyjmowani na kursy koszykarskie winni mieć 13 skończonych lat i umieć czytać i pisać. Szkoła przyjmuje tylko chłopców; nauka bezpłatna trwa codziennie od 7-jej zrana do 11-jej w południe i od 2-jej do 7-jej wieczorem. Chłopcy, przybyli z innych miejscowości, mogą znaleźć pomieszczenie na stacji—koszt, której nie przeniesie 10 rub. miesięcznie. Obecnie w szkole jest miejsce na 18—20 uczniów. Wszelkich informacji, dotyczących kursów, udziela kurator szkoły dr. Kędziński w Serocku.

Szkola zaznajamiać będzie uczniów przeważnie z koszykarstwem galanterijnym, które u nas, jak dotąd, zupełnie jest zaniedbane.

Wystawa. Na dzisiejs. d. 16 b. m. zarząd warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania ros, przem. i handl. zwołał posiedzenie zarządu oddziału, w celu rozpatrzenia projektu urzędzenia wystawy ogólnej w Warszawie.

Z okazji jubileuszu. Zamieszkali w Warszawie byli słuchacze wszechniej Jagiellońskiej podjęli myśl wystąpienia z telegramem zbiorowym w dniu obchodu uroczystości 500-iej rocznicy założenia tego uniwersytetu. Inicjatorzy proszą wszystkich b. wychowawców uniwersytetu krakowskiego, pragnących wziąć udział w wysłaniu telegramu zbiorowego, o nadsyłanie adresów swoich do redakcji Gazety Warszawskiej.

Z pism i książek.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa nadesłała nam XC, XCI i XCII zeszyty „Encyklopedji rolniczej“ wydawanej staraniem i nakładem Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie.

Zeszyt XCII, zamykający tom IX, wyjdzie z druku niezadługo, gdyż liczne zajęcia nie pozwoliły prof. Walekranowi Kleklemu wykończyć na czas traktatu o serowarstwie.

Ze świata.

Pogrzeb s. p. metropolity Kuifowskiego odbył się we Lwowie z wielką okazałością. Na czele pochodu szli wychowawcy zakładu brata Alberta, dalej oddział Towarzystwa weteranów wojskowych z orkiestrą, ochy ze sztabarami; czytelnia kolejowa, bractwo kolejarzy ruskich, bractwa parafjalne tutejszych cerkwi ze swymi „roboszczami“ na czele, zakład sierot s. ośtr Felicianek, zakony męskie łacińskie: OO. Karmelitów, Franciszkanów, Bernardynów, Dominikanów, Siostry miłosierdzia, pensjonat siostr Bazylianek, klerycy ruscy, rada miejska z wice-prezydentem p. Michalskim, bractwo Stauropigi, chór alumnów gr. kat. seminarjum, duchowieństwo świeckie rzymsko i grecko kat., Dalej wieśniacy z ruskiego Siola, gdzie zmarły był proboszczem długie lata, nieśli wieńiec z napisem: „Swemu Dobroczynnicy“, dalej lwowski Kapituły obrządku rzymsko kat. i grecko kat., mitraci X. Bielerki, Facjowiec, Turkiewicz, Wołoszynski, infulaci Hausmann, Zablocki, X. biskup Weber, X. arcybiskup Hryniewiecki, dalej jako prowadzący kondukt władcy X. Szeptyckiego i Czechowicz. Trumnę nieśli całą drogę włościanie. Za trumną marszałek krajowy, wice-prezydent Lidl, generałcja z komendantem m. Lwowa, senat uniwersytetu i politechniki itd.

D-r Aleksander Karoli

Asystent szpitala św. Ducha przyjmuje w Warszawie ul. Nowy-Swiat № 48 m. 4 do 9; od 4—6 p. p. choroby wewnętrzne. 210—1

Telegramy.

Budapeszt 14-go b. m. Z Konstantynopola donoszą tutejsze źródła podobno autentycznego, że sułtana usiłowano otruwać. Tylko dzięki szczęśliwemu trafowi zdołał on ująć przed niebezpieczeństwem. Wiele osób aresztowano w tej liczbie syna ministra policji.

Madryt, 14-go b. m. W prowincjach Barcelona, Walencja i Sewilla zostaje ogłoszony stan oblężenia. Trybunały wojskowe będą miały kilkuset uczestników zaburzonych do ożądzenia.

London, 13-go b. m. Urząd wojny opublikował wczoraj późnym wieczorem następujący telegram marszałka Roberta: Kronstadt, d. 12 maja, godzina 2-ga po południu. Wszedłem do Kronostadu, nie natrafivszy na opór. Była godzina 1 m. 30, kiedy flaga angielska wśród okrzyków podnosiła się nad miastem. Prezydent Stejn uciekł poprzedniego wieczora, widząc, że usiłowania jego, aby nakłonić ludność do oporu, były daremne; Stejn wydał proklamację, w której oznajmia o przeniesieniu władz państwa orańskiego do Lindleyu. Miasteczko to położone nad rzeką Walsch, jest załadowo o 30—40 mil angielskich odlegle od Kronostadu, zapewne przeto nie na długo pozostanie siedzibą władz orańskich.

Poznań, 14-go b. m. W tutejszem gimnazjum katolickim nauka języka polskiego została ograniczona w ubiegłym półroczu zimowym do jednej godziny tygodniowo. Obecnie władza szkolna zaproponowała uczniom, biorącym udział w tej nauce, aby i tę godzinę poświęcili na inne przedmioty. I w innych gimnazjach W. Ks. Poznańskiego będzie zniesiona niebawem nauka języka polskiego.

OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIE. Zarząd Skarbowej drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż na zasadzie art. 40 i 90 ogólnej Ustawy dróg żelaznych rosyjskich podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, niżej wykazane nieodebrane w terminie przez interesantów następujące towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty: pierwsze po upływie 3 drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi oddzielne ogłoszenie. 11655/230—3

Table with columns: Data wysłania towaru, Stacja wysyłająca, Stacja odbierająca, Wysyłający, Odbiorca, Rodzaj towaru, Waga. Includes items like iron, paper, wood, etc.

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi Skarbowej żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż na zasadzie art. 40 i 90 ogólnej Ustawy dróg żelaznych rosyjskich podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, niżej wykazane nieodebrane w terminie przez interesantów następujące towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty: pierwsze po upływie 3 drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi oddzielne ogłoszenie. 11571/229—3

Table with columns: Data wysłania towaru, Stacja wysyłająca, Stacja odbierająca, Wysyłający, Odbiorca, Rodzaj towaru, Waga. Includes items like desks, farf., kawał., etc.

ROWEROWE CZĘŚCI przyrządu. Z powodu likwidacji interesu tanio wyprzedaje. Robert Wilczyński Warszawa, Leszno № 12. 217—1

DWUSKIBOWCE VENTZKIEGO. Zalecane, jako zużywające najmniej siły pociągowej, dające najrówniejszą orkę z pomiędzy znanych plugów POLECA ALFRED GRODZKI WARSZAWA, 33 SENATORSKA 33 Cennik i katalogi wysyłają się franco i gratis. 88—9

Ogłoszenie. Podaję niniejszem do wiadomości, iż Sąd Okręgowy, Radomski, wyrokiem, w dniu 26 kwietnia (9 maja) 1900 r. zapadłym, naznaczył nowy termin dla sprawdzenia wierzytelności upadłego dłużnika Franciszka Gaczeńskiego na dzień 19 maja (1 czerwca) 1900 r. a w następstwie tego zzywam: Juliusza Saskiego, Rudolfa Mejera, Szyję Birbauma, Oddział Radomski Banku Handlowego w Łodzi, Kasę pożyczkową przemysłowców Radomskich, Matysa Kopra, Ieka-Majera Szydłowskiego, Władysława Wajssa, M. Pisarskiego, Władysława Stanisława, Lejusza Zaleberga, S. Jagniatowskiego, Firmę A. Stępkowski, Firmę W. Rogulin i P. Kuryluk, właściciela zakładu wyrobów szklanych Pierzchalskiego, Stanisława Gasińskiego, Ernsta Benarego i Szczepana Krupńskiego — aby się w powyższym terminie, t. j. w dniu 19 Maja (1 Czerwca) r. b. o godzinie 10 rano stawili w Sądzie Okręgowym Radomskim i oświadczyli czy i na jaką sumę są wierzytelniami Franciszka Gaczeńskiego, oraz przedstawili mi tytuły wierzytelności ich usprawiedliwiające. Niestawienie się wezwanych w oznaczonym terminie i nieprzedstawienie tytułów—pociągnie za sobą w myśl Art. 513 Kod. Handl. wykluczenie ich z rozdziału funduszu masy upadłości Gaczeńskiego. 234—1

Letnie Mieszkania. Jest do wynajęcia w każdym czasie w lesistej i nadzwyczaj suchej okolicy blisko przystanku Zagózdzon. Po bliższe informacje proszę się zgłaszać listownie adresując „Zagózdzon Naczelnik Stacji dla K. A.“ 235—3

Towarzystwo Łowickie przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych. Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23 Agenty: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstocicach przy Ostrowie poleca: Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—67

potrzebni są zdolni agenci z kaucją do 15 r. do sprzedaży obrazów treści religijnej. Wiadomość: Rektyfikacja Warszawska Ulica Lubelska. 220—2

Młyn wodny. o dwóch stołach waleów do wydzierzawienia od 1-go lipca r. b. w Dąbrówce Podlęznej. Poczta Jedliński.

Mieszkanie złożone z 5 pokoi z doskonałym rozkładem, obszerną kuchnią, jasną, ciepłą, suchą, na drugim piętrze przy przyncipalnej ulicy jest do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Wiadomość w redakcji. 236—3

Sprzedaż wody sodowej na szklanki i syfony z fabryki wód gazowych

B. Skrzyńskiego

odbywa się w syfonie, róg Kościelnej i Lubelskiej. 239—3

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Skarbowej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż za przykładem lat poprzednich, pomiędzy stacjami Kielce—Chęciny, w miejscowości zwanej Słowik, dla dogodności pasażerów udających się tam na letni pobyt, z dniem 6 (19 Maja) r. b. na przeciąg letnich miesięcy, będzie otwarty przystanek, na którym wszystkie pociągi osobowe zatrzymywać się będą na 1 minutę do wsiadania i wysiadania pasażerów, jadących bez bagażu, jak również na tymże przystanku w budce dróżniczej uskutecznią się sprzedaż biletów wszystkich 3-ch klas, za opłatą cen biletów za całą przestrzeń między stacjami Kielce—Chęciny.

Pasażerowie, jadący do wyżej wzmiankowanego przystanku Słowik od strony Iwangrodu, winni być zaopatrzeni w bilety do st. Chęciny, jadący zaś od strony Strzemieszyc, winni mieć bilety do st. Kielce. 15160/240—1

J. Rokicki i S^{KA} Warszawa 53 Nowy-Świat 53

Główny skład wyrobów gumowych polecają: 500 płaszczy nieprzemakalnych do wyboru. Peleryny od rb. 2 kop 50, płaszcze od rb. 4 kop. 50 do najdroższych. Buty gumowe do kolan. Wyprawy dla połoźnic—poduszki okrągłe, worki i materace do wody gorącej, płótna gumowane. Irygatory. Baseny dla chorych, pończochy elastyczne na nogi. Pasy brzuszne, opaski i poduszeczki higieniczne ochronne dla pań. Wyroby higieniczne angielskie i francuskie. Kurtki skórzane. Buciki, 1/2, buciki i pantofle letnie i płócienne. Gimnastyka higieniczna „Whitely“ pudła i pudełka fornirowane do kapeluszy. Gąbki i skórki Lavn—Tennis. Ceny fabryczne. 174—1

SPÓŁKA
ROLNA RADOMSKA

proponuje członkom swoim sprzedaż wełny na jarmarku wełnianym w Warszawie za pośrednictwem Spółki przy współudziale domu Handlowego Romualda Piętki.

Upraszamy członków naszych o prenumerowanie „Gazety Radomskiej“, gdyż tą jedynie drogą rozsyłać będziemy wszelkie zawiadomienia. 241—100

Francuzka z paryżkiem akcentem życzy sobie na lato wyjechać na wieś. Łaskawe oferty proszę składać w redakcji. 237—3

Po ś. p. Wiktorze Remiszewskim zaginął lejbrycht majstrowski fryzjerski, znalazcę uprasza się o zwrot do Redakcji za nagrodą. 221—1

Wczoraj d. 11 b. m. na koncercie Namysłowskiemu w sali resursy zgubiono zegarek złoty damski o jednej kopercie z krótką dewizką. Znalazca zechce za stosownym wynagrodzeniem zwrócić do redakcji. 232—1

Patentow. w Anglii.



Crème CAZIMI
METAMORPHOZA
przeciwko
PIEGOM.

Najlepszy środek kosmetyczny.
Nadaje twarzy świeżość i gładkość.

Prawdziwy tylko z podpisem jak obok *CaZimi*
Bez tego podpisu podrobiony.
Sprzedaż we wszystkich Aptekach, Składach Aptecznych i Perfumeryjach.—Składy główne w Domu Handlowym I. B. SEGALL w Wilnie i Odesie.
W Warszawie u Fr. Pulsa i L. Spless i Syn. 2926/222—11

Krowę zdrową i mleczną kto ma do zbycia zechce zostawić swój adres w redakcji. 238—2

Bilans Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Radomiu na 1 Stycznia 1900 r.

	Ruble	k.	Ruble	k.		Ruble	k.	Ruble	k.
Kassa	8,187	94			Koszty handlowe	370			
Zobowiązania członków	605,050	—			Korespondenci	17,811	1		
Inkaso	5,957	—			Zyski i straty	1,399	99		
Koszty handlowe	1,178	84			Kapitał zakładowy	60,505	—		
Rachomości	1,641	73			„ gwarancyjny	605,050	—		
Summy przechodnie	1,050	95			Rachunki bieżące	76,445	55		
Korespondenci	8,400	36			Różni za zabezpieczenia rachunków bieżących	1,000	—		
Skup weksli	177,534	77			Różni za zastawy	1,350	—		
Weksle protestowane	1,450	—			Lokacje	34,268	—		
Pożyczki pod zastaw papierów publicznych	1,365	—			Kaucja kasjera	3,000	—		
Zabezpieczenia rachunków bieżących	1,000	—			Procenty roku przyszłego (1900)	3,403	2		
Zastawy	1,350	—	814,166	59	„ od lokacji za rok 1899	885	67		
					Summy przechodnie	9,044	65	814,166	59

Rachunek Zysków i Strat.

	Ruble	k.	Ruble	k.		Ruble	k.	Ruble	k.
Strata z wekslu № 739			50		Prowizja od dyskonta	949	75		
Rachunek procentów.					„ „ przekazów	265	84		
Procenty od lokacji	968	92			„ „ papierów procentowych	14	35		
„ „ rachunków bieżących	2,770	35			„ „ inkaso	64	80		
Koszty protestów	25	52			Damno	120	41		
Podatek skarbowy	15	58	3,780	37	Procenty od dyskonta weksli	8,621	85		
					„ „ pożyczek pod zastaw papierów procentowych	79	95		
Rachunek ruchomości					Różne procenty i wpłaty	119	91	10,236	86
10% amortyzacji z ogólnej sumy rb. 1824,14	182	41	182	41					
Rachunek kosztów handlowych									
Wynagrodzenie Zarządu	1,400	—							
Pensje urzędników	2,136	97							
Parto abonamenty i ogłoszenia	199	29							
Mieszkanie, opał i światło	475	62							
Świadectwa handlowe i marki stemplowe	152	75							
Różne wydatki	459	46	4,824	9					
Czystego zysku			1,399	99					
			10,236	86				10,236	86

Podpisano Prezes Zarządu **F. Wickenhagen**
Dyrektor **Tadeusz Piasecki**
Członek Rady w zastępstwie Dyrektora **W. Anszer**

Dywidenda za drugie półrocze 1899 r. w stosunku 6% rocznie jest do odebrania w kasie Towarzystwa od godz. 10 do 2 po południu. Prawo do dywidendy mają ci członkowie, którzy dopełnili wszelkich formalności przed 1 Lipca 1899 r. stosownie do § 75 ustawy. Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Radomiu dyskontuje weksle na 8 1/2%, przyjmuje kapitały na lokacje, wystawia przekazy na wszystkie miejscowości w kraju i zagranicą, załatwia inkaso wekslii frachtów. 233—1